

Kim jest sowiecki generał Goriew dowodzący czerwonymi wojskami w Madrycie

Niedoszły wódz czerwonej armii niemieckiej

Niedoszły wódz czerwonej armii niemieckiej „Völkischer Beobachter” twierdzi, że gen. Goriew jest dobrze znany w Niemczech. Przybył on do Berlina w lipcu 1923 roku z paszportem dyplomatycznym i zamieszkał w ambasadzie sowieckiej, gdzie ówczesny ambasador Krestinskij okazał mu bardzo serdeczne przyjęcie. Przez kilka miesięcy zajmował się Goriew jakimiś tajemniczymi pracami w Berlinie i okolicach, wreszcie jednak został aresztowany przez berlińską policję polityczną na dworcu kolei podziemnej. Aresztowany nie przyznał się do swego nazwiska i podał się za Sko bielewskiego. Prawdopodobnie nazwisko to skomponował na poczekaniu, gdyż dotychczas nigdy pod nim nie występował. Zresztą nazwisko Goriew jest prawdopodobnie też pseudonimem.

W spisach oficerów czerwonej armii Goriew figuruje jako kombrig. (generał brygady). W czasie bolszewickiego terrorku (1918—1919) Goriew według dziennika niemieckiego zajmował bardzo wysokie stanowisko w moskiewskiej Czece i słynny był ze swego okrucieństwa.

Niemiecka policja polityczna sądziła, że Goriew — Skobielewski miał być organizatorem niemieckiej Czece. Inaczej jednak misja jego była znacznie ważniejsza — jemu to właśnie miało być powierzono stanowisko naczelnego wodza niemieckiej czerwonej armii.

„Völkischer Beobachter” pisze, że Goriew do czasu aresztowania

objeżdżał Niemcy, organizując poszczególne oddziały czerezwyczejki.

W sądzie oskarżono Goriewa o prowokacyjną działalność na terenie zagłębia Ruhry. Goriewowi

chodziło o wywołanie zbrojnego zabójstwa między Niemcami a Francją. Wkrótce jednak Goriew został wymieniony na kilku niemieckich obywateli, znajdujących się w więzieniach sowieckich.

Agentura obcej myśli

Czas skończyć z rzymowszczyzną!

Dla ilustracji zarzutu plagiatu, postawionego przez p. A. Witowskiego p. W. Rzymowskiemu pozwalamy sobie za cytować z lewej strony fragment książki Russela „Pochwała próżniactwa”, z prawej fragment książki p. W. Rzymowskiego „Prawo do życia, a powinność pracy”.

Russel

Technika współczesna zredukowała w ogromnym stopniu ilość pracy, niezbędną do tego, aby każdy mógł zaspokoić konieczne minimum potrzeb.

Stało się to widoczne w czasie wojny. Wszyscy mężczyźni w szeregach, jak również wszyscy zajęci w fabrykach wojskowych i w biurach rządowych, wszyscy zajmujący się szpiegostwem i propagandą — byli to ludzie, wycolani z zawodów produkcyjnych.

Mimo to w państwach koalicji ogólny poziom dobrobytu materialnego wśród robotników niewykwalifikowanych był wyższy niż kiedykolwiek przedtem lub potem.

Fakt ten przesłaniał operacje finansowe: zaciągane pożyczki kazały przypuszczać, że teraźniejszość żywi się na rachunek przyszłości. Ale to jest oczywiście niemożliwe: człowiek nie może zjeść bochenka chleba który jeszcze nie istnieje.

Rzymowski

Technika nowoczesna zredukowała znacznie sumę pracy niezbędnej dla każdego dla zaspokojenia potrzeb życia.

Pokazało się to już podczas wojny ostatniej, gdy wszyscy ci, których powołano do służby na froncie, do robót w zakładach amunicji i uzbrojenia, do zadań propagandowych i wywiadowczych, oderwani byli od pol i warsztatów pracy wytwórczej.

W krajach... Ententy, która korzystała ze źródeł surowcowych całego świata, materialna stopa życia pracowników najemnych była podczas wojny wyższa niż kiedykolwiek przedtem albo potem.

Doniosłość tego faktu oraz jego rewaluacyjną wymowę przesyłają finansowe transakcje: pożyczki wojenne stworzyły pozor, jakoby teraźniejszość odroczyła życie na koszt przyszłości. Było to, rzecz prosta, złudzenie, gdyż nikt nie spożyje chleba, który nie został jeszcze wypieczony, nikt nie przyodzieje kosa, utkanej z lnu, który jeszcze nie wyrósł.

Indywidualna twórczość p. W. Rzymowskiego, to „Iniana koszuła”. Reszta żywem zaczerpnięta od Russela...

Abstrahując od ostatecznej kompromitacji p. Rzymowskiego, akademika Literatury, założyciela politycznej książki z egzemplarzy recenzyjnych i obrońcy Z. N. P. po 500 złotych (wyciągniętych ze składek biedoty nauczycielskiej!) o artykule, sprawa ma podkład poważniejszy. Widać, jak niepoważne snoby publicystyczne zupełnie nie są zdane do samodzielnej myśli twórczej, jak poprostu przepisują to, co napiszą ludzie w Anglii, Francji i t. p. zapomniawszy, że warunki w Polsce są zupełnie inne. Jeden przepisuje do słownictwa, inny z takimi zmianami, że plagiat trudno udowodnić, ale niewolnictwo duchowe u obcych w obu wypadkach jednakowe.

Skończyć z agenturami obcej myśli w literaturze!

Ukazał się nowy dekret Prezydenta

Zmiana podatku gruntowego

Ukazał się 85 numer Dziennika Ustaw, przynoszący dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, normujący jednolicie i zmieniający rozrzucone do tychczas w szeregu ustaw postanowienia o podatku gruntowym:

Nie podlegają zupełnie podatkowi temu następujące grunty:

1. opłacające państwowy podatek od nieruchomości,
2. należące do wyznań religijnych i przeznaczone wyłącznie na cele kultu,
3. przeznaczone na cmentarze,
4. drogi publiczne i tory kolejowe,
5. użytkowane przez szkoły powszechne lub w celach naukowych,
6. użytkowane w celach wojskowych, nie dochodowych,
7. zupełnie nieużytki.

Natomiast zwalnia się od tego podatku czasowo następujące grunty:

1. osad scaleniowych (z szeregiem wyjątków) na 3 lata,
2. nieużytki celowo zainwestowane na 5 lat,
3. lasy ochronne od 1 stycznia 1938 r.,
4. nieużytki zalesiane na okres 30 — 50 lat,

Drobiazgowa tabela załączona do dekretu ustala stawki podatkowe dla gruntów dworskich i włościańskich w poszczególnych powiatach b. zaboru rosyjskiego, uzależnione od klas gruntu (w granicach od 19 gr. do 10 zł. 46 gr. z jednego ha), gdy tymczasem dla b. zaboru niemieckiego podatek ten obliczany będzie jako 3,5 krotna stawka podatku katastralnego, a w byłym zaborze austriackim wyniesie 40 proc. czystego dochodu katastralnego. Ponad to płatnicy obciążeni tym podatkiem powyżej 110 zł. rocznie od gruntów w granicach jednego powiatu,

tu, opłacać będą dodatek progresywny od 10 do 100 proc. podatku, natomiast najmniejści płatnicy otrzymują ulgi od 20 do 50 proc.

Podatek płatny będzie w dwóch ratach półrocznych: do 30 kwietnia i 15 listopada każdego roku kalendarzowego.

Dodatki do podatków na rzecz związków samorządowych nie mogą przekraczać 50 proc. podatku, a w wypadkach wyjątkowych za zezwoleniem ministrów spraw wewnętrznych i skarbu dochodzić mogą do 75 procent.

Izby rolnicze otrzymają z tych dodatków samorządowych 3 proc. Podatek gruntowy będzie podstawą do obliczania podatku wyrównawczego dla gmin wiejskich oraz wysokości świadczeń w naturze.

Dekret ten wchodzi w życie od 1 stycznia 1937 r. uchylając wszystkie dotychczasowe przepisy.

Miedzy młotem i kowadłem

(Dokończenie ze str. 1-ej)

cywilizacyjny k r o k w s t e c z, jaki robią Niemcy, cofające się od chrześcijaństwa do pogaństwa, uchodzący uwagi i nie uniemożliwia im przodownictwa w walce ideowej. Przodownictwo w tej walce zdobyły Niemcy nie dzięki ideowej treści ruchu narodowo - socjalistycznego, ale pomimo tej treści.

Z drugiej strony Rosja od lat kilkunastu, a w tej chwili bardziej, niż kiedykolwiek, jest narzędziem ręki żydowskiej na przekór istotnym interesom rosyjskiego narodu. Układ rzeczywistych stosunków pchałby ją w głąb Azji przeciw Japonii i rasie żółtej. Przekreślenie dzieła Piotra Wielkiego przez bolszewizm wywołało w Rosji tak bolszewickiej, jak i emigracyjnej polityki, wprowadzającej Rosję do Europy. Ruch eurasyjatycki rozwija się tak w kołach rosyjskich - bolszewickich, jak i na emigracji.

W tych warunkach Polska musi za wszelką cenę: 1) odebrać Niemcom w Europie przodownictwo w ruchu nacjonalistycznym przez nadanie właściwej wagi pierwiastkom chrześcijańskim i przez pełne pogodzenie w teorii i w życiu pierwiastków nacjonalizmu z chrześcijaństwem; 2) stanąć na mocnym gruncie ideowym przyczynić się przez swą postawę wobec narodu rosyjskiego i wobec żydostwa do tego, by Rosja przestała być narzędziem obcych wpływów.

w y v i l y — zgodnie ze swymi interesami — zwróciła swą uwagę na wschód.

Musimy złożyć dostateczną siłę moralną i materialną, by uniemożliwić Niemcom czynne interesowanie się Kijowem i Moskwą, a Rosji daleką Hiszpanią i Francją.

Bierne hasła obrony granic dziś nie wystarczą. Musimy na groźbę w Polsce takie zasoby sił moralnych i materialnych, by naród polski mógł sobie pozwolić na

kształtowanie rzeczywistości poza granicami kraju w myśl swoich pragnień. Przy takim przekształceniu narodu nasze położenie między Niemcami a Rosją, tak dzisiaj groźne, zamieni się na błogosławioną rolę mocarstwa spełniającego swą misję kulturalną i gospodarczą w stosunkach dwuczęści świata: Europy i Eurazji!

Tadeusz Gluziński

Atak żydów na rolnictwo

Planowa akcja Żyd. Tow. Roln.

Niedawno odbył się we Lwowie zjazd Żydowskiego Towarzystwa Rolniczego. Zjazd miał rozpocząć wzmocnienie akcji kredytowej rolnictwa żydowskiego. Swoim zwyczajem rozpoczęli żydowscy rolnicy od jęczenia i narzekania, aby przejść potem do realizowania postulatów osadnictwa żydowskiego w Polsce. Niezmiernie charakterystyczny jest referat inż. J. Zylbersztajna, którego streszczenie znajdujemy w organie Żyd. Tow. Roln. p. t. „Rolnik Żydowski”.

Inż. Zylbersztajn wzdycha najpierw do czasów zaborczych, kiedy doskonale rozwijało się osadnictwo żydowskie na polskiej roli. Dziś zmieniło się położenie zasadniczo. Hasło „Swój do swego”, rozwój spółdzielczości polskiej, wreszcie „terror” na wsi podkopują byt rolnika żydowskiego. Wewnątrz społeczeństwa żydowskiego zaznaczają się szkodliwe prądy: apatia starych, chęć emigracji młodych — mogą rolnictwu żydowskiemu wyrządzić poważne szkody.

Jednak rezygnacja — woła p. Zylbersztajn — to pierwszy krok do dezercji i utraty z trudem zdobytych placówek.

Trzeba dążyć do utrzymania prawa do pracy na roli oraz budować własną organizację budową. Dalej musi być rozbudowywany ruch spółdzielczy żydów i obudzić zainteresowanie całego żydowskiego społeczeństwa.

Oparciem dla planowej pracy żydowskiej będzie Żydowski Towarzystwo Rolnicze w Polsce, które „przy konsekwentnej działalności, przezwycięży wiele przeszkód i zrealizuje szereg ważnych zadań”.

„Halka” w Berlinie

W dniu 15 listopada br. w państwowej operze berlińskiej została wystawiona premiera „Halki”. Poszczególne partie wykonują znakomici śpiewacy niemieccy.

Wyniki losowania

pożyczki inwestycyjnej

W piątek popołudniu i w sobotę wylosowano następujące numery 3 proc. Pożyczki inwestycyjnej II-iej emisji:

21. 1000.—

Nr. 2 — S. 508 1061 14 72 3550 5029

5057 5258 5370 5632 5687 6934 7241

7569 9892 10254 11229 12623 13033

13386 15101 16347 16716 16907 17851

17963 18469 18963 20254 20811 22242

Nr. 3 — S. 2795 3390 3968 5960 8515

9341 9390 9454 11332 11741 12902

15066 18369 20273 20953.

Nr. 5 — S. 102 324 780 1664 5956

10152 10408 10410 10815 13580 13762

18462 18468 22025 22485.

Nr. 6 — S. 1048 3832 4451 4949

7267 9228 9341 9849 10055 10169

10408 11643 12164 12312 18496 19628.

Nr. 14 — S. 547 2091 2171 3654

5488 6732 7434 7675 12622 14201

20675 20807 21260 21634 22601.

Nr. 17 — S. 185 1095 1412 2686

3441 3500 5490 5996 6024 6982 7405

8419 9043 9846 11199 11995 12908

14384 14564 15926 16274 17383 17813

18974 20001 20367 21016 22304 22321

22536.

Nr. 18 — S. 231 947 994 4494 4850

5274 7828 8988 10323 10347 14238

14773 17192 20352 22944.

Nr. 30 — S. 63 254 590 3748 4585

5020 12801 15294 15616 15854 15989

17108 17969 19821 22953.

Nr. 32 — S. 2007 2297 2300 3902

6138 3958 10380 14086 14234 14995

15752 16570 17544 18331 22540.

Nr. 35 — S. 1549 4555 6055 7715

14264 14976 15696 16919 19207 19326

19900 21429 21539 21625 21712.

Nr. 37 — S. 1321 2636 8941 5756

5803 6324 11043 11109 13079 15052

18669 18770 19004 20500 22151.

Nr. 39 — S. 170 1261 1444 1825

2185 2911 3841 3962 4819 6004 6230

6672 7006 7278 7540 7703 8137 9395

10084 10888 10994 11016 11398 11569

11691 12087 12172 12416 13575 13857

14153 14409 16018 16313 16426 16956

18207 18953 19023 19375 20529 20826

20833 21568 21658.

Nr. 42 — S. 2241 5960 8998 9441

10437 12376 12833 16769 17401 17652

18797 20102 21741 21747 21815.

Nr. 46 — S. 736 944 2083 2747 3945

4806 5959 8620 8726 10022 10270

15480 17180 18293 20966.

Nr. 47 — S. 760 3661 4539 4686

4913 5857 6946 10122 12207 15432

16601 19693 20047 20627 22204.

Nr. 49 — S. 3608 4634 7387 7469

7163 8268 8968 10392 11792 13663

14944 16104 17038 18190 20046.

17305 17165 18504 20085 20774

21096 22448.

Nr. 32 — S. 1647 1640 1739 1978

3109 3169 3519 3655 3917 4761 4825

5187 6245 6790 6849 7438 7652 8581

8244 8936 8772 8590 9989 10283

12555 12592 13615 13880 16015

16304 18709 18875 19065 20904

201301.

Nr. 38 — S. 59 111 322 1264 1784

1848 2447 2606 2652 3760 3822 4062

4277 4351 4584 5292 5468 5778 6209

7228 7250 7330 8572 8343 8927 8289

8461 8235 9251 9439 10060 10129

10658 10936 11201 11448 11755

11655.

Nr. 40 — S. 812 1547 2180 3177

3307 3635 3492 3975 4565 4665 5406

5525 6584 7438 7989 7489 8067 9452

9181 10297 11986 12423 12434 13462

13922 15161 15619 16142 16797

17697 17116 21689 22309 22934

22290.

Nr. 41 — S. 33 986 1631 2571 3044

4753 4107 5203 6712 7452 10722

10079 10733 11720 11245 12407

13122 14507 14684 13872 15537

17815 17750 18958 18856 18984

18150 19460 20095 20316 21098

21322 22475 21139 22639

GIEŁDA PIENIĘŻNA

7 proc. pożyczki inwestycyjnej 481,00;
3 proc. pożyczki inwestycyjnej 1 em.
67,25; 4 proc. pożyczki konsolidacyjnej
(grubsze) 51,25 (drobne) 50,25.
Pożyczki dolarowe w obrotach
prywatnych: 8 proc. pożyczki z r. 1925
(Dillonowska) 74,75 (w procentach);
7 proc. pożyczki 4,00 (w proc.);
7 proc. pożyczka m. Warszawy (Magistrat) 63,75 (w proc.).

MICHAŁ WSZERAD

41)

PANI PREZES i S-KA

Powieść obyczajowa

— Dodatek popularny z „Robooo!” Dziesięć groszy! Aresztowania w Warszawie!...

— Daj!

Przebiega szybko płachty pisma. Na pierwszej stronie wielki, sześciopaltowy tytuł: „Sanacja bez maski. Znana działaczka obozu prorządowego w objęciach faszyzmu”. Opis aresztowania Polackówny. O Kaziku ani wzmianki. Odetchnęła z ulgą. Może to wszystko nieprawda, może nie było żadnej rewizji?

Już widać dom, w którym mieszka Irka. Przed domem samochód wojskowy. Lola zbliża się szybko. W tej chwili z bramy domu wychodzi major Turawski.

— Dobry wieczór pani! Co za pośpiech?

— Dobry wieczór... Nie ważnego.

— Bo ja mam mały kłopot. Każą mi wyciągać z więzienia tę Polackównę... Sto pociech, mówię pani!... Ale to mniejsza. Gorzej, że zaaresztowano mego protegowanego.

— Kogo? — oczy Loli patrzą natęczyły.

— Jednego młodego prawnika, niejakiego Cwiczka... Co to? Zna go pani?

— ...znam.

— No?...

— ...ale już dowiedzenia panu... Bardzo się spieszę...

Dyrektor był wściekły. Siedział w głębokim, klubowym fotelu, palił papierosa i rzucał od czasu do czasu:

— Kto panu kazał włączyć te kablaki? Ledwie poczuł trochę groza w kieszeni, już mu zapachniały kobiety... Romanse z Polackówną!... Słyszane to rzeczy? Nie widziałeś pan lepszych?

— Ja... — Krótko stał błąd. Głowa pochylona.

— Co ja? Ja?! Pan nie masz prawa wymawiać słowa „ja”!

— Panie dyrekto...

— Co znów?

— Bardzo przepraszam...

— Tylko tyle pan umiesz. Nabroić, a potem przepraszac.

Przez tę pana Polackównę, przez tę pana idiotyczne mowy, interwencję czynioną z tą drugą... Jak jej tam?...

— ...Aniołówna.

— Acha!... Aniołówna, przez to wszystko, pan słyszy, — głos podniesiony — diabli wezmą cały nasz interes! Już i tak poczynają weszyc w tym świństwo!... („I tak późno” — mruknął do siebie).

— Mnie kazała przesować Grywlewiczowa...

— Ta baba znówu! Już i tak pana porządnie ośmieszyła wtedy u ministrów na tym kostiumowym balu. Baranek berzeski Grywlewiczowej! Dzwoniłeś pan tym dzwonecz-

kiem i pobekiwałeś, że aż śmiech i litosć jednocześnie brali człowieka... No... żeby mi to było ostatni raz.

Krótko skłonił się niemal aż do ziemi.

Do „Stowarzyszenia Kobiet Pracujących Społecznie” pierwsza przybiegła oczywiście Tworecka. Potem kolejno wszystkie. Gwar był, jak w ulu. Pułkownikowa Mrówkowa nie chciała wierzyć. Zresztą nie tylko ona. Postanowiono jednak, mimo to, zawiesić Polackównę. Ani jeden głos nie padł przeciw. Nawet zapłakana Karczmarczykowej, pana nauczycielowej żony.

Głos zabrała przewodnicząca.

— Drogie pani!... Stał się fakt bardzo bolesny. W godzinach pożalowania zająciach ulicznych został pobity redaktor Taubman...

— Ten żyd? — Pułkownikowa Mrówkowa jest jak zwykle, ciekawa.

— Nie żyd, ale ewangelik — mówi z naciskiem Grywlewiczowa. — Ewangelik i protektor naszego Stowarzyszenia. Proponuję wyłonienie z pośród nas delegacji, która by mu wręczyła kwiaty. Która z pań ofiarowałaby swoje usługi?

— Ja tam nie, — mówi pułkownikowa Mrówkowa szczerze i otwarcie.

Chwila ciszy. Wstaje Aniołówna.

— Ja!

— Dobrze, a która druga?

Cisza.

— Proszę się zgłaszać...

(D. e. n.)